

Marek Kazimierczak

"Filozofia podróży. Nowy cel dla turystów albo o zmianie samego siebie w alternatywnych światach", Susanne Köb, 2005 : [recenzja]

Turystyka Kulturowa nr 3, 30-35

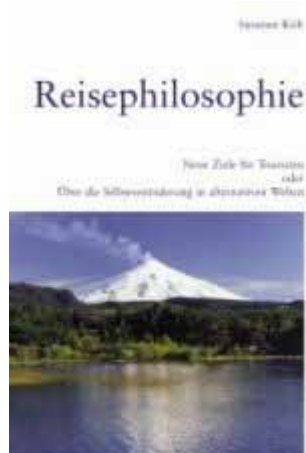
2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzje:

Marek Kazimierczak

Filozofia podróży. Nowy cel dla turystów albo o zmianie samego siebie w alternatywnych światach

Filozofia podróży. Nowy cel dla turystów albo o zmianie samego siebie w alternatywnych światach. (Reisephilosophie. Neue Ziele für Touristen oder Über die Selbstveränderung in alternativen Welten)

Autor: Susanne Köb

Wydawnictwo: Focus Giessen

Rok wydania: 2005

Ilość stron: 269

ISBN-10: 3883495093 (ISBN-13: 978-3883495095)

Można by oczekiwać, iż „filozofia podróży”, notabene termin ten w odróżnieniu od terminu „filozofii turystyki”, rzadko można spotkać w publikacjach naukowych poświęconych ludzkiej mobilności, będzie wzbudzała większe zainteresowanie badaczy zajmujących się profesjonalnie filozofią, chociażby z uwagi na ów filozoficzno-metaforyczny wymiar słowa „podróż”. Tak nie jest i może to budzić zdziwienie, tym bardziej, że podróżowaniu przez atrakcyjne poznawczo obszary filozoficznych teorii towarzyszą akademickim filozofom nierzadko rzeczywiste podróże, choćby w rodzaju uprawianej przez nich turystyki kongresowej. Fenomenem mobilności zajmują się takie nauki, jak socjologia, psychologia, historia, antropologia kulturowa czy pedagogika. Dzisiaj mobilność – w Susanne Köbsowych różnorodnych przejawach, odniesionych do życiowych sytuacji i form życia, jest pojmowana jako wartość sama w sobie. Bywa przedmiotem refleksji nauk o turystyce; szczególną estymą cieszy się zwłaszcza wśród socjologów, jako społeczno-kulturowy fenomen [por. Urry 2009]. Stąd też na wiele sposobów uzasadniane jest twierdzenie, iż turystyczne podróże są istotną cechą ludzkiej kondycji, że kształtują człowieka, i to zarówno tego, który uprawia turystyczne podróże, jak i tego, który podróżujących turystów przyjmuje.

Podróż, poddana filozoficznej refleksji, już choćby z tego powodu, że sytuuje się w ramach rozumnej, wolnej i odpowiedzialnej aktywności człowieka, ujawnia swe konstytutywne elementy, składające się na fundamentalne doświadczenia człowieka, takie jak: zabawa, odpoczynek, wyjście poza codzienność itd. Samo uzasadnienie filozoficznego charakteru podróży przebiega w kilku obszarach, innymi słowy, przedmiotem zainteresowania filozofa może być jej aspekt ontyczny, epistemologiczny czy aksjologiczny.

Filozoficzny namysł nad podróżowaniem ukazuje mistyczne odniesienia doświadczenia podróży, odsłaniające nieznaną uprzednio wymiary bytu. „Podróż, jako figura retoryczna, czy wręcz filozoficzna idea, „jest jednym z toposów, obrazów, symboli ludzkiej samowiedzy. (...) wyraża najbardziej rudymenarną prawdę o ludzkim byciu – ruchliwym, niespokojnym, transgresyjnym, poszukującym, otwartym, podążającym ku rozliczonym ziemiom i wartościom, materialnym i idealnym celom (Maria Zowisło). Aspekt ontyczny podróży wyraża się poprzez jej zasadniczy podmiot, czyli człowieka podróżującego. Podróż są, zwłaszcza współcześnie, sposobem bycia człowieka, sposobem realizowania przez niego różnych wartości, sposobem poznawania świata, jego przewidywania, bycia z innymi; są realizacją wolności. Czymś bezspornym jest związek podróży z antropologią filozoficzną, jako że aktywność podróżnicza jest zakorzeniona w człowieku. „To, co (...) odpowiada na

pytanie: kim jestem w akcji, w ruchu, w procesie przemieszczania się, w odniesieniu do nowych bodźców, w kontakcie z nieznanymi wcześniej zjawiskami, w dynamice życia – możliwe jest do uzyskania tylko poprzez autentyczną empirię podróży i sprostanie jej rozlicznym wymogom” [Lipiec 2001, s.24].

Interesujące i wszechstronnie przedstawione potwierdzenie filozoficznego charakteru podróży, odnaleźć można w książce Susanne Kōb - *Filozofia podróży. Nowy cel dla turystów albo o zmianie samego siebie w alternatywnych światach*. Praca składa się ze Wstępu oraz dziewięciu rozbudowanych rozdziałów, w większości opatrzonych poglądowymi schematami graficznymi, niewątpliwie ułatwiającymi percepcję tekstu zasadniczego. Już na wstępie Autorka stawia pytanie, ważne z punktu widzenia głównego problemu, jaki stara się rozwiązać: Co nas motywuje do podróżowania i o jakie wartości podróże wzbogacają człowieka, powodując jego duchową przemianę? Rzecz warta metodycznego zbadania z uwzględnieniem teoretycznych i praktycznych konsekwencji „bycia w drodze”, odwołujących się do dawnej sztuki podróży (*ars apodemica*), która oczekuje na reaktywację i jak nietrudno się domyślić książka Susanne Kōb ją zapowiada. Społeczne znaczenie podróży jest dla Susanne Kōb bezsporne. W perspektywie nowej apodemiki i osobowościowych przemian jej towarzyszących, Autorka kreśli wizję pozytywnych zmian na poziomie nie tylko indywidualnych podmiotów, koncentrujących za sprawą podróży na duchowym samorozwoju, ale i tego następstw w wymiarze szerszym, bo prowadzącym do urzeczywistnienia multikulturowego i tolerancyjnego społeczeństwa (s. 26).

W tym miejscu można co najwyżej wyrazić nadzieję, że pogłębianiu tożsamości kulturowej, która w naszym świecie znajduje się pod wpływem dynamicznych przemian, sprzyjać będą najróżniejsze formy podróży, pozytywnie wpływając na kulturalne podłoże środowiska społecznego. Czy jednak zaowocuje to w skali globalnej wzrostem wzajemnego zrozumienia i poszanowania odrębności innych, to dopiero czas pokaże.

Stosownie do zarysowanej w tytule książki problematyki zasadnicza jej treść przedstawia się następująco: Rozdział pierwszy – *Podróż i filozofia – pokrewne modi bycia w drodze* – ukazuje paralele między podróżą i filozofią, a także ogólne powiązania, jak i konkretne związki między nimi. Podróż i droga są najczęściej powiązane z egzystencjalną metaforą. Ta polega w istocie na przeniesieniu fizycznych form podróżowania na poziom rozmyślań, refleksji o życiu, wyzwalającej ponadczasowe pytania w rodzaju: „Kim jestem, także w stosunku do społeczeństwa, kultury i kosmosu? Dokąd zmierzam? Czego oczekuję? Czego mogę się spodziewać?” (s.14) Autorka jest świadoma trudności, jakie się pojawiają przy próbie ścisłego oddzielenia filozoficznej podróży od nie-filozoficznej. Tak, jak w przypadku prowadzenia dyskursu filozoficznego, gdy stajemy w sytuacji próby, przekroczenia granic własnego świata, czymś niezbędnym staje się posługiwanie filozoficznym językiem, tak też podczas podróży zderzamy się z problemem komunikacji, np. problemem zrozumienia i przetłumaczenia jakże często obco brzmiących pytań, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii tożsamości i odmienności kulturowych. W jednym i drugim przypadku odkrywamy w sobie zdolność do wzbudzania w sobie ciekawości, zdolność do zdumienia i podziwu. W **rozdziale drugim** – *Apodemika – sztuka podróży* – mamy przedstawioną w syntetycznym ujęciu starą apodemikę (*Die alte Apodemik*), jako sztukę podróży (*ars apodemica*), która była pierwszą próbą, uporządkowania encyklopedycznej wiedzy o świecie i jej pedagogicznego przysposobienia. Jako znacząca w czasach humanizmu, aż do czasów Oświecenia metodyka badań społecznych może być uznana za poprzedniczkę antropologicznych dociekań. Od XV wieku, kiedy to cnoty dobrych podróżników przybierały na znaczeniu, pojawiające się w apodemicznych traktatach programy uatrakcyjnienia podróży, zakładały w tym względzie stosowne cele: dać podróżnym wiarę w siebie w obliczu tego, co nieznanie (niewiadome); uzbroić w zdolność właściwego odróżniania rzeczy ważnych od trywialnych; dać receptę na to, co zrobić z tą nowo nabytą wiedzą (s. 22). Wraz z końcem XVIII stulecia wytworzył się naukowy nurt specjalistyczny, zastępujący romantyczne przyrodnicze-wędrowki i podróże dla

przyjemności. Indywidualna czysta apodemika rozwija się w powiązaniu z powstającymi topograficznymi i krajoznawczymi pracami, wprowadzającymi w sposób ogólny w arkana podróżowania. W XIX wieku tracą podróże na swej funkcji poznawczej, rośnie natomiast na znaczeniu przeżywanie i doświadczanie świata w podróży. Jedno z ostatnich dzieł, które zajmowały się metodycznie i wyczerpująco podróżą, to książka Franza Posseltsa pt. „Apodemik oder die Kunst zu reisen” (Leipzig 1795). Z całości liczącej blisko 1300 stron, jego część tj. 250 stron obdarzona podtytułem: „Systematyczna próba do użytku młodszych podróżnych z wykształconego stanu, a także początkujących badaczy i artystów w szczególności”, zostaje poświęcona „wykształceniu poprzez podróże serca, rozsądku i nauki smaku”(s.23).

Dzisiaj dawna sztuka podróży odeszła w zapomnienie, a przecież istnieją poważne przesłanki i liczne argumenty na rzecz jej przywrócenia. Nie tylko bowiem zadeklarowani przeciwnicy, żeby nie powiedzieć wrogowie, współczesnej turystyki masowej, oskarżają ją o najróżniejsze występki, z których wulgarność i niesprawiedliwość należy do jej zwykłych atrybutów. W krytycznym obrazie, współczesny turysta jawi się jako pasożyt, który za żadną cenę nie może sobie kupić gościnności. Krytycy kultury są zaniepokojeni zachowaniami współczesnego turysty. Mają rację ubolewając nad zanikiem tradycyjnej kultury podróżowania. Podróżowanie miało przecież być wartością autoteliczną, służącą zdrowiu człowieka we wszystkich jego istotnych przejawach. Z punktu widzenia ludzkiej kondycji, powinna być postrzegana jako „wyraz formy życia, która pozostawia za sobą walkę o materialne jego zabezpieczenie” [Bertram 1995, s. 10]. Od czasu do czasu pojawia się nadzieja dorównująca przekonaniu, że nie wszędzie i nie w każdym wypadku podróż we współczesnym świecie została owładnięta przez konsumpcjonizm – jako że istnieje tu i ówdzie sieć wzajemnych serdecznych i autentycznych międzyludzkich relacji. Turyści nadal poszukują kultury, która w naszym świecie rozplynęła się w papce turystycznej komercji i została zastąpiona tanim spektaklem. Czy podróże mogą przyczynić się do tego, aby w tzw. „społeczeństwie samorealizacji” i „wolnych” decyzji nie upowszechniała się upiorna wizja narcystyczno-hedonistycznego społeczeństwa? Wydaje się, iż turystycznym podróżom nie mogą być obojętne zjawiska i procesy społeczne oraz ich uwarunkowania, prowadzące do dynamizowania się frustracji jednostek oraz całych grup społecznych. Jeśli tak jest, to jest i szansa na to, że podróżowanie wpłynie pobudzająco na kreowanie innych zachowań i wartości, propagując dostępność ponadczasowych wartości i piękna, zawartych w środowisku przyrodniczym oraz wkomponowanych w nie kulturowych świadectw przeszłości.

Rozdział trzeci – Podróże i historia – odczytać można jako zarys i rozwinięcie historii podróży wraz z uprzednim systematycznym wyjaśnieniem jej pojęcia, definicji i przedstawieniem nadawanych jej historycznie uwarunkowanych znaczeń. Turystyczne podróże odniesione zostają do takich ludzkich aktywności jak: praca, twórczość artystyczna, filozofia, religia, nauka i sztuka, gra, sport. W chronologicznej prezentacji podróżowania pojawia się charakterystyka i typologia podróżujących, a w tym m.in. kupców, szlachetnie urodzonych (Grand Tour), uczonych.

Z kolei w **rozdziale czwartym – Turystyczna podróż** – mamy interesującą próbę zdefiniowania turystycznej podróży, którą charakteryzować ma to, iż nie pociąga za sobą żadnego zewnętrznego, pragmatycznego, praktycznego i/albo zbiorowego celu, jak na przykład handel czy wojna. Jej pierwszorzędny cel leży w fizyczno-cieleśnym, emocjonalno-duchowym, intelektualno-duchowym albo spirytualno-religijnym obszarze (s.43). Różnicę pomiędzy podróżą w ogóle i podróżą turystyczną w szczególności stanowi dobrowolność (samorzutność, spontaniczność) tej ostatniej. Na właściwą definicję turystycznej podróży składa się jej sześć cech (atrybutów) strukturalnych: czasowo-ograniczona, aktywnie podjęta albo przynajmniej zamierzona, wolna, zaplanowana *zmiana miejsca*, która zostaje podjęta przez minimum jeden *ludzki podmiot*, i do tego w celu bezpośredniej i indywidualnej *zmiany siebie samego*. To przekraczanie i pokonywanie przynajmniej jednej *granicy*, względnie

dystansu, prowadzi do zapoznania się z *czymś nieznanym*. Aby móc się upewnić, czy przy tak rozumianej aktywności rozchodzi się o podróż, jest konieczna subiektywnie refleksyjna *pewność* (s.46-47).

W rozdziale piątym – Motywy i fascynacje turystyczną podróżą – mamy nawiązanie do słynnej hierarchii potrzeb A. H. Maslowa – w tym wypadku potrzeb, istotnych z punktu widzenia turystycznych podróży. Tradycyjna hierarchia (piramida) zostaje odwrócona, jako że w industrialnych, wysoko rozwiniętych krajach świata potrzeby związane z biologicznym przeżyciem są zwykle zaspokojone, natomiast pierwszorzędnymi potrzebami stają się te wyższego rzędu, związane z zaspokajaniem przyjemności życia, ewentualnie, potrzeby duchowe.

Warto w tym miejscu zapytać, jakie to cele stawiają przed sobą współcześni turyści-podróżnicy? Dla wielu z nich magnesem przyciągającym do podróżowania jest nowość, egzotyka, coś niepowtarzalnego. Przed współczesnym turystą-podróżnikiem, zde gustowanym poruszaniem się utartymi szlakami i bezcelowym błakaniem po utartych ścieżkach, zgodnie z modelem „włóczęgi”, możliwości jest wiele. Tylko nieliczni z nich zdecydują się na turystyczne „dryfowanie”, będące manifestacją niezgody na kuszące propozycje „rewelacyjnej” oferty turystycznej prosto z renomowanych biur podróży. Pytanie o przyczynę i cel turystycznej aktywności wiąże się nierozzerwalnie z jej jakością. W świadomości potocznej współczesnego kandydata na turystę podróżowanie jest kojarzone z intensywną przyjemnością, konsumpcją niezwykłych doznań. Do tego, występujące współcześnie formy czy też przejawy turystyki, na różny sposób wykraczają poza „zwyczajne” podróżowanie odbywane dla przyjemności, wypoczynku lub leczenia. Odkrywając sztukę podróżowania przekraczamy w sobie banalną przyziemność standardowej nieuwagi (na innych) i otwieramy się na „wyższe stany”. Faktem jest, że dopóki nie nauczymy się kultywować tych stanów, podróż nigdy nie będzie czymś więcej, niż zwykłym przemieszczaniem się w przestrzeni i czasie. Otworzenie się na te „inne stany” stwarza nowy sposób „podróżowania” przekraczający granicę nastawioną na siebie, bo ślepiej na innych samowystarczalności, która nie ma nic wspólnego z byciem „autarkicznym”, w wydaniu greckich mędrców. „Pragniemy podróży pozytywnej, jako owocnej i poprawiającej wzajemne stosunki pomiędzy sobą i innymi, gościem i gospodarzem, jako formę międzykulturowej synergii” [Bey].

Rozdział szósty książki Susanne Köb – *Podział motywów zmiany siebie samego w trzech światach* – poświęcony został kategoryzacji motywacji, które znajdują swoje spełnienie w trzech niejako współistniejących obok siebie światach podróży: „*świecie zewnętrznym*”, w „*kontra świecie*” i „*świecie wewnętrznym*”. Przedstawia związki owych światów ze światem naszej codzienności. Pojęcie „*świat podróży*” jest tu użyte na oznaczenie świata, w którym porusza się ludzkie jestestwo. Świat jest tu kwintesencją ludzkich możliwości i przejawów życia. „Jest zawsze czymś więcej niż nasze faktyczne życie” (Ortega y Gasset). Zwykły świat naszej codzienności ugruntowuje świat tego co niecodzienne, w naszym wypadku świat podróży. Zatem świat podróży, zawarte w nim doświadczenia i przeżycia wywodzą się od tego, co stanowi naszą codzienność (s.122). Turystyczna podróż może przyjmować trzy różne formy: podróży w *świecie zewnętrznym*, podróży w *kontra świecie* i podróży w *świecie wewnętrznym*. Zawartości istotowej tych trzech światów poświęcone są trzy ostatnie rozdziały książki.

Rozdział siódmy – Świat zewnętrzny – przedstawia rozwój podróży w świecie zewnętrznym w ujęciu historycznym a przy tym rozwija charakterystykę podróżujących w tym świecie. *Zewnętrzny świat* podróży jest miejscem, w którym podróżujemy, jest realnym światem, na zewnątrz indywiduum. Podróże w świecie zewnętrznym miały w swej historii dwa główne motywy: powiększenie wiedzy i pielęgnację zdrowia. Aż do nadejścia epoki industrializacji większość wszystkich podróży była podróżami w owym świecie. Trzecim kardynalnym motywem podróży w *świecie zewnętrznym* było znalezienie nowych, przyjaznych, ale niezobowiązujących społecznie miejsc. Zmiana siebie samego, jaka jest

możliwa w tym wymiarze świata, nastąpić może bądź poprzez polepszenia stanu własnego zdrowia, bądź poprzez zmianę społecznego otoczenia, albo też poprzez powiększenie własnej wiedzy (s.140). W tym ostatnim przypadku nieobca filozoficznemu namysłowi nad podróżą epistemologiczna refleksja, odnosząca się do świata zewnętrznego, dotyczyć może zarówno przyrody, kultury, jak i ludzkiej społeczności. Podróż dotyczy bowiem „poznania bezpośredniego”, opartego na indywidualnym i zbiorowym doświadczeniu. Ma ono miejsce we wszystkich formach turystyki poznawczej. „Naoczny” kontakt turystów ze środowiskiem przyrodniczym bądź kulturowym może służyć zarówno celom pragmatycznym, jak i wynikać z bezinteresownego zaciekawienia otaczającą nową rzeczywistością. Chęć poznania czegoś, czego się dotąd nie знаło lub ponownego zobaczenia tego, co pozostało żywym wspomnieniem jest motorem napędowym większości turystycznych podróży.

Rozdział ósmy – Kontra świat – opisuje życie nastawione w opozycji do codzienności, oznacza niezgodę na nią, jest byciem poza codziennością. Istotę *kontra świata* określa suma poszukiwań zmian samego siebie, która powstaje z odrzucającego codzienność nastawienia (s.149). Podróż w *kontra świecie* są systematycznym zbieraniem różnych nowych doświadczeń, dla których bodźce znajdują się w świecie zewnętrznym. W *kontra świecie* strategię podróży nie symbolizuje pielgrzym, lecz spacerowicz, wagabunda, które żyje w sposób niezależny, autarkiczny. Podróżujący w *kontra świecie* poszukują lepszych możliwości do życia. Centralną kwestią jest tu uwolnienie się od codzienności, jej rutyny, czemu towarzyszy zmiana siebie samego, która może się dokonać na różny sposób, np. poprzez ucieczkę (przed alienacją), życie niekonwencjonalne, pogłębianie somodoświadczenia, czy samourzeczywistnienie. Wszystkie te strategie zmian siebie samego dokonywać się mogą w wymiarze społecznym, przestrzennym, czasowym i są nakierowane na pogłębienie jakości życia.

Ową jakość odnajdywaną przez podróżniczą aktywność wiązać należy także z zabawą. W interpretacji ludycznej ta ostatnia jest dominującym elementem ludzkiego życia. Do jej cech istotnych możemy zaliczyć: swobodę działania, czas beztroski, wyjście poza rytm codziennego życia, przeżycie odświętności, działanie bezinteresowne, czyli pozautyitarne, doświadczenie piękna i powtarzalność³. Te wartości „duchowe”, a czasem i mistyczne, stanowiąc istotę podróży ludycznej, sprzyjają zatrzymaniu w biegu „spraw codziennych”. W sytuacji podróży turystycznej oddalamy się od rodzących napięcia psychicznych obowiązków, powinności i terminów. W tym sensie podróżowanie staje się antidotum na problemy cywilizacyjne świata. Oczywiście, może być w którejś ze swych rozlicznych form zaprzeczeniem zabawy, czy ucieczki w świat iluzji, a poszukiwaniem autentyczności w świecie. Może być też poszukiwaniem wartości religijnych, pragnieniem świętowania.

Rozdział dziewiąty – Świat wewnętrzny – opisuje poszukiwanie przez uczestnika podróży turystycznej własnego duchowo-psychologicznego wnętrza. Jest światem mądrości życiowej i osobistej filozofii, oznacza proces samo-analizy i samo stawania się, szukania dojrzałej tożsamości (s.199). Introwersja i introspekcja są elementami prowadzącymi do refleksji nad planem własnego życia, do doświadczania egzystencjalnego niepokoju, do pogłębienia samo-poznania i do świadomej refleksji nad kwestią obcości. W *świecie wewnętrznym* zmiana samego siebie związana jest z odkrywaniem i pogłębianiem sensu istnienia. Tutaj bycie w drodze jest równoznaczne z poszukiwaniem sensu życia. Podróżujący w tym świecie są poszukiwaczami idei w platońskim sensie, tzn. szukają najwyższych wartości. Poszukują prawdy, pełni tożsamości i filozoficznej ojczyzny. Zmiana siebie samego dokonuje się w tym przypadku poprzez rozszerzenie sensu życia, oraz uczynienie świadomym części tego, co nieświadome (s.211). Końcowe fragmenty rozdziału przedstawiają portret idealnego

³ „Zabawa jest dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem samym w sobie, towarzyszy zaś jej uczucie napięcia i radości i świadomość „odmienności? Od „zwyczajnego życia”, J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1985, s. 48.

podróżnego, co uzasadnia określenie tej części książki rodzajem pragmatyki dobrego podróżowania.

*

Podróże, będąc jednym z przejawów sztuki życia, sprawiają, iż zdarza się nam od czasu do czasu uwolnić od konieczności bycia jedynie „tubylcami”, blakającymi się po peryferiach swej niezrealizowanej tęsknoty za wydostaniem się poza krąg przytłaczającej codzienności. Zaczynamy wówczas odczuwać poczucie spełnienia, przynajmniej do czasu pojawienia się na horyzoncie kolejnej turystycznej fascynacji. Można oczywiście ubolewać nad tym, że w naszych czasach zagubiono pojęcie życia jako sztuki. „(...) każdy człowiek „jakoś tam żyje”, życie uważa za dziedzinę, w której każdy czuje się ekspertem. Dominujący brak prawdziwej radości i szczęścia w procesie życia wskazuje na coś zgoła innego” [Fromm 1994]. Z drugiej strony, dla wielu ludzi podróż jest wciąż jeszcze niespełnionym marzeniem. Zawsze oczywiście możemy zapytać: Czy we współczesnym świecie mamy jeszcze do czynienia z autentycznym podróżowaniem? Susanne Köb poprzez treść swej interesującej książki próbuje nas przekonać o tym, że zależy to od nas samych. Zachęca nas do refleksji nad podróżą, która jako metoda, może służyć odkrywaniu sensu własnego istnienia. Tu oczywiście bez filozoficznej autorefleksji nakierowanej na motyw rozwoju osobowości turysty-podróźnika w wymiarze społecznym, psychologicznym i kulturowym, obejść się nie sposób. Chodzi przecież o to, aby za pomocą odpowiedniej metodyki podróżowania znaleźć klucz do treści bytu i sensu zdarzeń. Chodzi o duchowe dotarcie do ukrytego pod powierzchnią zjawisk, znaczeń. Podróż to nie tyle szkoła mądrości świata (*prudentia civilis*), lecz szkoła samopoznania, która zbliża nas do filozoficznej mądrości. Książka Susanne Köb jest szczególnie. Jest bodajże pierwszą próbą, od czasów starej apodemiki, wszechstronnego zdefiniowania podróży na sposób teoretyczno-filozoficzny. Jest więc warta polecenia przede wszystkim tym, którzy podróżują, a więc mają okazję i szansę stać się filozofami.

Bibliografia

- Bertram J., 1995, „*Arm, aber glücklich...*“ *Wahrnehmungsmuster im Ferntourismus und ihr Beitrag zum (Miß)Verstehen der Fremde(n)*. Münster, Hamburg
- Bey H., <http://www.magivanga.most.org.pl/tur.html>
- Fromm E., 1994, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, PWN, Warszawa - Wrocław
- Huizinga J., 1985, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa
- Lipiec J., 2001, *Fenomen turystyki a zdrowie człowieka*, [w]: *Zdrowie – Ruch – Fair Play*, red. nauk. Z. i R. Żukowscy, Warszawa
- Urry J., 2009, *Socjologia podróży*, Warszawa